

Zientara, Benedykt

"Prispevok k dejinám banského prava a banictva na Slovensku", Peter Rátkoš, Bratislava 1951 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 43/3-4, 598-601

1952

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

prawie niemieckim, okres przechodzenia z renty odrobkowej na rentę czynszowo-pieniężną, okres rozwoju specjalizacji zawodowej, wyodrębniania się lub gwałtownego rozwoju ośrodków miejskich. Staje się więc jasną rzeczą, że musiały powstać nowe szlaki, łączące rozwijające się miasta i przede wszystkim chyba łączące te miasta z zapleczem wiejskim. I tu też należało mocno podkreślić w pracy, że rozwój dróg jest właśnie bezpośrednio związany z rozwojem miast; piszę „podkreślić“, gdyż fakt ten z zebranego materiału wynika. Dodać jeszcze należy, że w tej sprawie autorka zdaje się popełniać jeszcze jeden błąd, a mianowicie mówi ona o okresie XII — XIV w. jako o okresie jednolitym, nie wprowadza bowiem żadnej cezurę chronologicznej. Tymczasem materiał sam narzuca słuszną cezurę gdzieś w połowie wieku XIII. Brak jasnej periodyzacji zaciemnia i paczy nieco obraz, który wypada zbyt statycznie.

Chcąc zorientować się w istotnym znaczeniu problemu i roli szlaków komunikacyjnych na Śląsku, trzeba więc przebadać punkty tu poruszone, a zapewne jeszcze i inne. Niemniej przystępując do tej pracy niezbędna będzie dobra znajomość książki J. Nowakowej. Mimo ograniczenia i jednostronności ujęcia, praca ta posiada bowiem obok obfitego materiału faktycznego, trafny i słuszny stosunek do wielu zagadnień. (Walka feudałów z mieszczaństwem, znaczenie handlu tranzytowego i in.).

H. Samsonowicz

Peter Ratkoš: Prispevok k dejinám banského prava a banictva na Slovensku. Slovenská Akadémia Vied a Umeni, Bratislava 1951, s. 174.

Praca słowackiego historyka, poświęcona historii górnictwa słowackiego, wzbudza zainteresowanie historyków polskich ze względu na bardzo dawne i przez długie wieki nieprzerwane stosunki ekonomiczne, łączące miasta polskie, przede wszystkim Kraków a dalej Nowy Sącz, z kopalniami Słowaczyny — i na fakt, że produkty tych kopalń (miedź) stanowiły przez długi czas jeden z głównych przedmiotów polskiego handlu tranzytowego.¹ Miedź słowacka wpłynęła na powstanie przy końcu 15 w. pod Krakowem zaczątków przemysłu metalurgicznego,² żelazo z północnych terenów królestwa węgierskiego stało się podstawą kwitnącego w 16 w. przemysłu metalowego w Nowym Sączu.³

Niestety, główny trzon pracy poświęcony jest nie samej produkcji, ale rozwojowi słowackiego prawa górniczego — i tutaj wnosi autor najwięcej nowego. Historia produkcji górniczej, potraktowana jako tło tego rozwoju, oparta jest na opracowaniach węgierskich, głównie Gustawa Wenzla i Antała Pécha;⁴ zasługa

¹ Temat wielokrotnie opracowywany w historiografii polskiej, najlepiej przez St. Kutrzebę: *Handel Krakowa w wiekach średnich*, *Rozpr. Ak. Um. Wydz. Hist.-Filoz.* 44, 1903, s. 58 i nn.

² J. Ptaśnik: *Rodzina Turzonów w Polsce i ich stosunki z Fuggerami*. *Przew. Nauk. i Literacki* 33, 1905, s. 835.

³ *Lustracje 1564, 1569, 1617, 1629*, w *Archiwum Głównym Akt Dawnych*.

⁴ G. Wenzel: *Magyarország bányászatanak kritikai története*. Budapest 1880; tenże: *A Fuggerek jelentősége Magyarország történetében*. Budapest 1882; A. Péch: *Alsó magyarország bányamivelésének története*. Budapest 1884.

autora jest próba spojrzenia na materiał, zebrany przez tych historyków, pod nowym, marksistowskim kątem widzenia.

Początki górnictwa dzisiejszej Słowacji widzi autor w bardzo odległej przeszłości; już w okresie brązu wydobywano na tych terenach miedź i srebro, mamy też świadectwa eksploatacji tychże metali w okresie rzymskim. Również Słowianie kontynuowali wydobywanie rud we wczesnym średniowieczu — świadczą o tym takie stare słowiańskie terminy górnicze, jak bania — kopalnia, ruda i stępy, które przeszły następnie do języka węgierskiego. Wydobywaniem rudy trudniły się całe wsie — stąd trafia się na Słowaczyźnie dzisiaj wiele nazw miejscowych, pochodzących od zajęcia ludności, zbliżonych do polskich wsi służebnych. W 12—13 w. przybyli na teren kopalni słowackich koloniści niemieccy, którzy przynieśli ze sobą nową organizację górnictwa i zwyczajowe prawo górnicze, które zostało skodyfikowane już na miejscu, po wchłonięciu wielu elementów miejscowego zwyczaju. W 13 w. prawdopodobnie skodyfikowano nieznanie dziś pierwotne prawo szczawnickie, które przyjęło się następnie w wielu miastach górniczych, nawet w Gelnicy, która miała poprzednio własną kodyfikację; na terenie prywatnych miasteczek górniczych, należących do wielkich feudałów węgierskich, przyjęło się inne prawo, również w 13 w., pochodzące z siedmiogrodzkiego miasteczka górniczego Rudnawy. W 14 i 15 w. w królewskich miastach górniczych przyjęło się przyjęte z Czech prawo igławskie (Szczawnica) bądź kutnohorskie (Kremnica), uzupełnione pewnymi punktami dawnych praw lokalnych.

Znaczne przemiany w rosnącym górnictwie słowackim spowodowało wprowadzenie przez Karola Roberta przymusowego skupu złota i srebra od gwarków przez zorganizowane wówczas kamery górnicze, które przekazywały kruszce do mennic. W związku z tym zakazano wywozu za granicę złota i srebra w postaci nieprzekutej na monetę. Rozwinął się za to handel miedzią i w mniejszym stopniu żelazem, główne znaczenie miała tutaj droga na Kraków i Gdańsk, przez którą miedź węgierska szła zarówno do Europy wschodniej, jak na Zachód (Flandria); znaczne ilości miedzi szły również przez Wiedeń do południowych Niemiec i przez Lublanę do Wenecji. Autor zbyt słabo podkreślił fakt, że cały ten handel odbywał się nieomal bez udziału kupców węgierskich, że zyski z niego ciągnęli kupcy niemieccy i włoscy, a w niemałym stopniu nasz Kraków i Toruń.

Wielkie znaczenie miedzi słowackiej na rynkach europejskich, a z drugiej strony pogoń za nowymi źródłami szlachetnych kruszców wywołały zainteresowanie kopalniami Słowacji wśród najpotężniejszych przedstawicieli kapitału handlowego. Autor poświęca sporo miejsca działalności słynnej spółki Turzo-Fugger,⁵ nie zajmując się jednak niezwykle interesującą, a mało zbadaną działalnością Jana Turzona przed wejściem w układ z Jakubem Fuggerem (1495). Postać tego szlachcica-kupca z Lewoczy, następnie rajcy krakowskiego, który według legendy wykraść Wenecjanom technikę oddzielania srebra od miedzi i usiłował skupić w swym ręku monopol na handel miedzią przez Polskę, zasługuje na baczną uwagę naszej nauki, która nie potrafiła dotychczas zbadać jej na ogólnym tle rozwoju polskiego kapitału handlowego i prób jego inwestycji w górnictwo. Autor podkreśla, że dla ominięcia zakazu wywozu szlachetnych kruszców Turzonowie a potem Fuggerowie nie rozbudowywali hutnictwa na terenie Słowacji (tylko jeden piec do oddzielania srebra od

⁵ S. 33 i nn.

miedzi w okolicach Bańskiej Bystrzycy), ale wywozili za granicę metal w stanie nieoczyszczonym, aby wydobyć zeń srebro dopiero tam.

Temu zawdzięczamy m. in. zbudowanie przez Turzона huty w Mogile pod Krakowem (1469), która została zwinięta po zawarciu spółki z Fuggerami (1496). Huta ta, jak sądził Ptaśnik, używała już wprowadzonych przez Turzона nowych metod oddzielania srebra.⁶

Z Turzonem wiąże również autor nowe metody osuszania zalanych kopalń przy pomocy energii wodnej,⁷ najdawniej w Kremnicy (1475). Ślady działalności Turzона w tej dziedzinie mamy również i w polskim górnictwie.⁸ Dużo światła na rolę polskiego kapitału handlowego w okresie jego najsilniejszego rozwoju mogłoby rzucić przebadanie stosunku Turzonów i innych krakowskich rodów kupieckich do kopalni w Olkuzsu.

Autor silnie podkreśla kapitalistyczny charakter przedsiębiorstw górnico-hutniczych Turzonów i Fuggerów,⁹ zaznaczając wyraźnie wolnonajemny charakter pracy w kopalniach Fuggera np. w Bańskiej Bystrzycy.¹⁰ W związku z tym dowiadujemy się pewnych szczegółów o położeniu robotników w kopalniach w Bańskiej Bystrzycy, bardzo ciężkich z powodu ogromnej drożyzny środków do życia, na którą obok ogólnej wyżki cen produktów rolnych wpłynęła konieczność dowożenia ich do miast górniczych z dość dalekich okolic. Oczywiście wszystko to sprzyjało spekulacji na tych produktach. Górnicy rekrutowali się głównie spośród okolicznych chłopów słowackich. Autor wydobyla z zapomnienia ostre walki górników w Bańskiej Bystrzycy z uciskającymi ich większymi i mniejszymi przedsiębiorcami górnictwem, poczynawszy od strajków, a skończywszy na ostatniej walce, jaką były rozruchy 1525 r., rozgrywające się pod sztandarem wkraczającej na teren Węgier reformacji. Autor przypuszcza, że powstanie bańsko-bystrzyckie wybuchło w silnym związku z niemiecką wojną chłopską i powstaniem górników turyngijskich, których porwał do walki Münzer.¹¹

Rozwój nowych stosunków produkcyjnych wywołał konieczność daleko idących przemian w prawie górnictwem, których nie mogło zastąpić kilkakrotne przeredagowanie prawa kremnickiego i szczawnickiego w I połowie 16 w. Po uciążliwej walce z reakcyjną szlachtą węgierską i z władzami miast górniczych, Ferdynand I rozciągnął na większość kopalń słowackich władzę kamery dolno-austriackiej, co z jednej strony zapewniło dość jednolitą i energiczną organizację górnictwa, ale z drugiej oddało kopalnie słowackie na długie lata w ręce austriackiej biurokracji, co ułatwiło kapitałowi austriackiemu opanowanie tych kopalni. Maksymilian II

⁶ J. Ptaśnik: Rocznik Krakowski 22, 1929, s. 156.

⁷ S. 65.

⁸ H. Ł a b ę c k i: Górnictwo w Polsce. Warszawa 1840 — 41, t. II, s. 159 nn. przywilej Kazimierza Jagiellończyka z r. 1474 na eksploatację przyrzędu do odwadniania kopalń.

⁹ W r. 1527 Turzonowie wycofali się ostatecznie ze spółki; w dalszym ciągu prowadzili kopalnie na własną rękę Fuggerowie aż do r. 1547, kiedy również wycofali swe kapitały z górnictwa słowackiego.

¹⁰ S. 40. Wbrew poglądom historyków niemieckich ze Striederem na czele tezę o kapitalistycznej organizacji większości przedsiębiorstw górniczych Fuggerów (również na Węgrzech) podważyła E. Niekrasowa: Charakter kapitalistycznej dejetelności augsburskiego targowego doma Fuggerow (15—17 v.). K. Marks i problemy istorii dokapitalistycznych formacji. Moskwa — Leningrad 1934.

¹¹ S. 41.

wprowadził w życie nowy „porządek“ górniczy dla całych Węgier, który przetrwał do połowy 19 w. Autor podkreśla postępowy charakter tego statutu na pierwszych etapach rozwoju kapitalizmu w górnictwie, zbyt słabo jednak uzasadnia to słuszne stwierdzenie.

Z rozpoczynającymi się w 16 wieku krwawymi i niszczyielskimi wojnami tureckimi, które przyczyniły się do zatrzymania rozwoju Węgier i umocnienia w nich feudalizmu, rozpoczyna się dość znaczny upadek produkcji górniczej, zapoczątkowany wycofaniem kapitałów przez Fuggerów (1547). Brak kapitałów dał się silnie we znaki w górnictwie słowackim; zaradzić temu miały tworzące się wielkie spółki (1571 powstaje w Szczawnicy słynna *Brennergewerkschaft*) w których coraz większą rolę grał kapitał austriacki i to w znacznej mierze obszarniczy (Lobkowitzowie, Montecuccolli, Thavonatowie i inni); członkiem *Brennergewerkschaft* był słynny wódz 17 w. Montecuccolli, który po raz pierwszy zastosował w kopalniach w Nowej Bani proch strzelniczy¹² do rozsadzania skał. Wiek 17 przyniósł znowu wiele powstań górników (1606, 1609, następnie nowa fala w czasie powstania Jerzego Rakoczego).

Po okresie upadku w 17 w. nowy rozwój kopalni słowackich wzrasta od początku 18 w.; ok. r. 1730 w samej Szczawnicy pracowało 6000 górników oraz 2000 zatrudnionych przy kopalniach cieśli i drwali, nie licząc kilkuset woźniców.¹³ Dzieje górnictwa słowackiego w 18 w. są zupełnie niezbadane. W r. 1723 zastosowano po raz pierwszy w Nowej Bani pompę parową do osuszania kopalń. W każdym razie daje się zauważyć wzrost produkcji miedzi i srebra, a nawet poprawiły się stosunki w najbardziej zacofanym górnictwie żelaznym. Na przełomie 18 — 19 w. następuje kryzys w górnictwie, który trwa przez pierwszą połowę 19 w.; autor widzi przyczynę jego w wojnach napoleońskich i w związanym z nimi krachu finansowym państwa austriackiego, co jednak nie wyczerpuje zagadnienia.

W króciutkim rozdziale autor kreśli rozwój techniki w górnictwie słowackim, a na ostatek omawia walkę rosnącego kapitalizmu z węgierskimi feudałami o wprowadzenie nowego ustawodawstwa górniczego. Jest paradoksem, że dopiero reakcyjny reżim Bacha po stłumieniu powstania węgierskiego wprowadził na Węgry nowe prawo górnicze, znosząc szereg feudalnych przywilejów. Otwarta została droga do silnego rozwoju górnictwa w drugiej połowie XIX w.

W załączeniu drukuje autor cenne zabytki słowackiego języka górniczego, mianowicie dwa przekłady statutu Maksymiliana: Jana Vozary'ego z r. 1759 i urywki z anonimowego przekładu z r. 1699.

W sumie książka historyka słowackiego, aczkolwiek wnosi niewiele nowego, dobrze zapoznaje nas z problematyką historii górnictwa słowackiego. Podkreśliłem już, że główny nacisk położony jest na dzieje prawa górniczego, a nie na historię produkcji — odbija się to niekorzystnie na zawartości całej pracy i na jasności wykładu; autor wiele rzeczy powtarza, wiele faktów przedstawia się niejasno. Mimo tych usterek jednak praca zainteresuje niewątpliwie historyków polskich, i pozwoli przynajmniej w drobnej części wypełnić lukę, powstałą wskutek słabej stosunkowo u nas znajomości historiografii węgierskiej, dotąd prawie wyłącznie problemami tymi się interesującej.

B. Zientara

¹² S. 66.

¹³ S. 62.